

# Jerzy Piwek, Katarzyna Wiśniewska

---

## Uwagi o strukturze, zamożności i wyżywieniu mieszkańców wsi kieleckiej w XIX w.

---

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 16, 75-83

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY PIWEK, KATARZYNA WIŚNIEWSKA

## UWAGI O STRUKTURZE, ZAMOŻNOŚCI I WYŻYWIENIU MIESZKAŃCÓW WSI KIE- LECKIEJ W XIX W.

Wieś kielecką w pierwszej połowie XIX wieku zamieszkiwała w znacznej części tzw. ludność pańszczyźniana wraz ze swoimi rodzinami. Wielkość i rodzaje uprawnień, jak i „obciążeń”, zależała nie tylko od sytuacji prawnej, statusu społecznego, czyli przynależności do danej kategorii, ale również od zwyczajów panujących na danym obszarze, woli właściciela - dziedzica, zapotrzebowania na siłę roboczą oraz rodzaju własności.

Z punktu widzenia formalnego chłop poddani byli przepisom wydanym w końcu XVIII wieku. Nie mieli wg nich - jak pisze J. Rafacz - „pełnej zdolności prawnej, nie mogli upominać się o sprawiedliwość, wnosić skarg na swego pana, nawet gdy od niego doznawali krzywdy”<sup>1</sup>. Chłop nie był właścicielem gruntu, który uprawiał dla siebie, ani zabudowań, w których zamieszkiwał. Były one bowiem własnością dziedzica. Prawo chłopca określane było jako „ius utile”, czyli prawo użytkowania. Również i narzędzia pracy na ogół dawane były chłopu przez właściciela dóbr. Nie był więc ich faktycznym właścicielem, w związku z tym nie dbał o ich stan. Na naprawę zabudowań materiału dostarczał właściciel, ale robocizna należała do użytkownika, czyli do chłopca. Ten stan rzeczy przetrwał w zasadzie bez zmian, nie tylko na Kielecczyźnie, do okresu uwłaszczenia czyli do 1864 r.

Ludność zamieszkałą na wsi możemy podzielić na szereg kategorii. Zasadniczym miernikiem przynależności był stan posiadania, choć nie formalnego, określonego obszaru ziemi wraz z zabudowaniami lub tylko domu. Część mieszkańców wsi nie posiadała ani ziemi, ani domu. W związku z powyższym wyróżnić możemy wśród mieszkańców wsi następujące kategorie ludzi: kmiecie zw. rolnikami, półrolnicy, zagrodnicy, chałupnicy i kątnicy. Na wsi kieleckiej spotykamy ww. grupy ludności, występujące w poszczególnych różnych osiedlach, w różnych proporcjach. Najzamożniejszą grupą byli kmiecie czyli rolnicy, którzy posiadali na ogół 30 mórg ziemi /włóka/, chociaż w miarę zbliżania się do okresu uwłaszczenia, obserwujemy na omawianym obszarze, m.in. w dobrach Małachowskich czy Wielopolskich, ich rozdrobnienie, tj. zmniejszanie się nie tylko ich stanu posiadania, a co za tym idzie i stanu ilościowego. Niekiedy bowiem posiadali oni 15 mórg, czyli tyle, ile mieli półrolnicy, którzy również podlegali ww. procesowi. Wynikało to najprawdopodobniej ze związk-

szania się liczby ludności, wzrastającego zapotrzebowania właścicieli na tzw. pańszczyzną pieszą lub wreszcie ze zubożenia wsi, które uważano za najważniejszą przyczynę. Rolnicy i półrolnicy posiadali dom oraz obiekty gospodarcze, takie jak stodoły i obory, w których trzymano tzw. sprzężaj czyli zwierzęta pociągowe – na ogół konie. Woły bowiem były wypierane z powszechnego użycia zwłaszcza we dworach. Chałupnicy czy zagrodnicy, jak sama nazwa wskazuje, mieli do dyspozycji chałupę czy zagrodę, czyli jeden lub dwa obiekty budowlane. Ostatnią grupą społeczną byli tzw. komornicy czy kątnicy. Mieszkając u kogoś „komorą” czy „kątem” spełniali wobec niego określone usługi. Jednostkowe spotkane przypadki to służba u bogatych - pierwszej kategorii chłopów, należąca do najniższej grupy społecznej.

Prawa i obowiązki ludności wiejskiej były różnorodne i na ogół były uzależnione od przynależności do danej kategorii<sup>2</sup>. Jednak w pierwszej połowie XIX wieku, a w niektórych posiadłościach wcześniej, zauważamy na omawianym obszarze, zmiany wprowadzane przez niektórych właścicieli wielkich majątków, możnaby określić o charakterze postępowym, tj. czynszowanie. Chłopi posiadali dziedziczne prawo do ziemi zw. zakupnym m. in. w dobrach białaczowskich - Małachowskich, a około połowy omawianego stulecia w dobrach staszowskich - Potockich oraz Ordynacji Myszkowskiej – Wielopolskich. Podobne procesy zachodziły w innych regionach czy guberniach Królestwa Polskiego. W ww. posiadłościach chłopi opłacali czynsz, którego wielkość obliczano z ilości posiadanej areali i innych gruntów. Czynszowanie na początku XIX w. na Kielecczyźnie nie było realizowane, stąd czynszowników było niewiele. Wzrost ich nastąpił w miarę upływu czasu, zwłaszcza w połowie stulecia, o czym wspomniano wyżej. Magnaci, nie tylko wyżej wymienieni, zrozumieli, że przechodząc na nowe formy gospodarowania w postaci najmu, będzie to dla nich korzystniejsze z ekonomicznego punktu widzenia. Bilans bowiem wpływów był wyższy niż wydatków. Chłopi, obok uiszczania czynszów dworowi, zobowiązani byli do regulowania „ciężarów publicznych” w postaci różnych podatków, którymi obciążona była pozostała ludność zamieszkująca wieś.

Poza czynszownikami pozostałych określamy mianem ludności pańszczyźnianej, co wynikało z podstawowego obowiązku odrabiania „pańszczyzny”. Obok niej były inne obowiązki jak: powaby, szarwarki, stróże, daniny, podróże i dziesięcina oraz najmy przymusowe. Powinności chłopów wobec dziedzica opierały się na decyzji Sądu Szlacheckiego Krakowskiego z 1807 r.<sup>3</sup>. W dobrach prywatnych obowiązki te odbywano wobec właściciela, w rządowych na rzecz rządu. Inne były obowiązki w posiadłościach kościelnych /instytutowych/.

W dobrach prywatnych magnackich czy szlacheckich były one większe i bardziej różnorodne, aniżeli w posiadłościach rządowych. Tę ogólną tezę potwierdzają badania prowadzone na przykładzie wielu dóbr magnackich oraz jednej z większych posiadłości rządowych na omawianym terenie, jaką była ekonomia kielecka<sup>4</sup>. Największe znaczenie wśród obciążeń miała pańszczyzna tzw. tygodniowa sprzężajna i piesza. Polegała ona na tym, że obciążano nią w skali tygodnia. Pańszczyznę sprzężajną - końmi i narzędziami, odrabiali kmiecie. Jej wielkość była różna. W początkach XIX w. w posiadłościach szlacheckich w Małopolsce - jak twierdzi W. Urban - „kmiecie odrabiali 4-5 dni, połrolnicy 2-3 dni”<sup>5</sup>. Można przyjąć tezę, że w dobrach magnackich w połowie XIX w. wynosiła ona najczęściej 3 dni. Natomiast w dobrach rządowych, na przykładzie ekonomii kieleckiej, odrabiano 1 dzień. Często obok pracy w polu chłopci jeździli z pańskimi towarami, odbywając tzw. podróże. Niekiedy półrolnicy posiadający sprzężaj, również taką robociznę odrabiali, chociaż w mniejszym wymiarze. Pozostałe grupy ludności pracowały u pana pieszo 2 do 3 dni tygodniowo. Praca trwała od wschodu do zachodu słońca, z przerwą na posiłek. Potwierdzają to liczne instrukcje, m.in. w dobrach pińczowskich wskazywano w 1835 r., że „na pańszczyznę wychodzić pieszo o wschodzie słońca, a o zachodzie z robocizny, czy to latem czy to zimą, schodzić, przy czym miewają w porze letniej wypoczynek na śniadanie pół godziny, na południe godzinę”<sup>6</sup>. Na ogół pańszczyznę tygodniową wykorzystywano w pracy na roli. Zdarzały się jednak przypadki, że jej nadmiar kierowano np. do przemysłu, co było o wiele uciążliwsze. Przykładowo w ekonomii kieleckiej w I połowie XIX w. pracowano w ośrodkach przemysłowych w Białogonie czy Miedzianej Górze. Zagrodnicy i komornicy odrabiali pieszo 1 do 2 dni w tygodniu. Przykładowo w dobrach Góry w 1849/50 r. zagrodnicy pracowali 2 dni, a komornicy 1 dzień<sup>7</sup>. Niekiedy, w okresie wcześniejszym, nawet w dobrach rządowych obciążenie było większe. Przykładowo w dobrach Sieragi obowiązek pracy sięgał 4 dni dla zagrodników, chociaż w tym samym czasie w ekonomii kieleckiej wynosił 2 dni<sup>8</sup>.

Obok pańszczyzny tygodniowej było wiele sposobów wykorzystywania siły roboczej mieszkańców wsi. Znany był, często stosowany tzw. najem przymusowy, który polegał na tym, że dodatkowo należało odpracować kilka dni w roku za określoną niską kwotę. Przykładowo w dobrach skarbowych w latach 1828 - 1831 płacono 12 gr za dzień wobec 2 do 3 złp. za najem wolny<sup>9</sup>. Niekiedy płacono pieniędzmi tzw. „wewnętrzny”, które można było zrealizować tylko na terenie dóbr, na ogół w karczmie. Ponadto były znane na omawianym terenie, zwłaszcza w dobrach prywatnych „dni pomocne” nazywane powabami, stróżami, tłokami czy gwałtami, stosowane do różnego rodzaju prac w gospodarstwie właściciela. Wy-

nagrodzenie za nie obliczane było po 15 gr, czyli o połowę mniej od najmu wolnego. Najcięższe były jednak „podróże”, które odbywali chłopcy swoim sprzężajem, wożąc różne artykuły na sprzedaż, często do odległych miejscowości /Warszawa, Kraków/. W dobrach rolniczych rządowych w starostwie radomskim liczono 4 mile za dzień sprzężajny<sup>10</sup>. Podobnie obliczano w dobrach prywatnych. Prawdopodobnie w połowie stulecia podróże zamieniono na najem przymusowy, płacąc przykładowo w Chrobry do Krakowa 1 rsr 50 kop. za 1 dzień. W tych posiadłościach zagrodnicy mieli obowiązek furmanienia<sup>11</sup>.

Charakter wykorzystywania siły roboczej ulegał zmianie w latach 1844 - 1864 na omawianym terenie, kiedy dokonywano zmian strukturalnych, poprzez przechodzenie na czynsze. Radykalne zmiany nastąpiły po 1864 roku, kiedy to ukaz o uwłaszczeniu nadawał chłopom ziemię na własność, a praca mieszkańców wsi mogła być wykorzystywana w postaci najmu wolnego. Zniesieniu uległy wszelkie obciążenia darmowe, do których należały poza robocizną tzw. daniny czyli naturalia. Obowiązek ich składania mieli najbogatsi. Do nich należało dawanie kur, jaj, „przędziwa” czy tzw. „omastnego”, co odnosiło się do niektórych wsi.

Mieszkańcy wsi, niezależnie od okresu i charakteru dóbr, płacili różnorodne podatki stałe, do których zaliczano: szarwark, /o ile był zamieniony na pieniądze/, podymny, kontyngens liwerunkowy /na wojsko/, dziesięcina i inne /składkę na utrzymanie szkoły czy składkę ogniową/. Dziesięcina oddawana na rzecz parafii, często przez dwór, w połowie XIX w. zamieniona została na pieniądze, chociaż wiele wsi nadal oddawało ją w zbożu.

Najem już w I połowie XIX. wieku, w miarę postępu czynszowania, był stosowany w coraz większym wymiarze. Potwierdzał on przechodzenie na nowe formy gospodarowania i nowe układy społeczne na wsi. Dopiero uwłaszczenie, dokonane na omawianym obszarze w 1864 r., radykalnie chociaż nie nagle, zmieniło sytuację ludności wiejskiej.

Stan posiadania i zamożność ludności wiejskiej były zróżnicowane, tak jak jej struktura. Areal był podstawą funkcjonowania gospodarki, zarówno folwarcznej, jak i chłopskiej. Oprócz arealu chłopcy najczęściej posiadali kawałek łąki, obok łąki czy pastwiska wspólnego. Do użytkujących grunta /do 1364 r./, a później właścicieli, należeli zarówno rolnicy, jak i półrolnicy. Nierzadko zagrodnicy byli właścicielami niewielkich działek. Pośród budynków dom, w którym była izba z piecem, komora i sień, należał do najczęściej spotykanych obiektów. Obora i stodoła należała do podstawowych obiektów składających się na zagrodę, mimo że wszyscy ich nie posiadali<sup>12</sup>. Niekiedy były one pod jednym dachem. Ludzie z pozostałych kategorii posiadali niewiele, niekiedy tylko chałupę, której nie mieli

komornicy czy kątnicy. Ci ostatni pracując „zarabiali” jedynie na utrzymanie, mając do spożycia, jak większość mieszkańców wsi, podstawowe artykuły takie jak groch, ziemniaki i kasze. Trudno jest określić proporcje posiadających i nieposiadających, które w poszczególnych regionach i w odniesieniu do pojedynczych wsi i dóbr, były różne. W przybliżeniu można określić, że posiadających ziemię i zabudowania było od około 70 do 90%. Dane te należy traktować jako orientacyjne i przybliżone. Biorąc pod uwagę obciążenia robocze należy sądzić, że w rodzinach licznych można było łatwiej uprawiać swoje pole i zebrać z niego plony. One łącznie z trzymanymi zwierzętami /krowy, świnie czy drób/, sprawiały, że gospodarstwa kmieci i półrolników były w stanie utrzymać rodzinę, chociaż ważnym elementem była jakość gleb. Tam gdzie były one słabe lub ich brak, należało zarobić na utrzymanie rodziny poprzez prace dodatkowe. Zajęcia te były różnorodne, chociaż nie w jednakowym stopniu wszędzie dostępne. Należały do nich: furmanienie, prace w lesie, przemysłe, przy budowie dróg, a w późniejszym okresie przy budowie cukrowni, kolei itp. Na cztery powiaty Guberni Radomskiej /kielecki, miechowski, olkuski, stopnicki/, liczące ogółem 520 wsi, możliwość zarobku mieli mieszkańcy 363 wsi, czyli około 90 %<sup>13</sup>. Faktycznie dorabiała z 71 % wsi, z czego 51 w rolnictwie. Pod uwagę wzięto tutaj mieszkańców wsi zajmujących się rolnictwem. Omawiane wyżej zajęcia podejmowali zarówno posiadający, jak i nie posiadający sprzężaj. Podejmujący pracę ze sprzężajem mieli większe możliwości zarabkowania, chociażby np. w transporcie. Nie da się ściśle ustalić proporcji pracujących różnych grup ludności poza obowiązkowymi obciążeniami. Można jedynie stwierdzić, że bogatsi pracowali dodatkowo dla utrzymania standardu życia, podczas gdy dla pozostałych była ona koniecznością.

Najlepiej jednak radziła sobie niewielka grupa mieszkańców wsi - rzemieślników, którzy zamieszkiwali głównie miasta. Należeli do nich karczmarze, młynarze, kowale i inni. Niewielu osiedlało się na wsi, ze względu na ograniczone możliwości pracy i zbytu. Na ogół byli to wolni ludzie, nie zobowiązani do odrabiania pańszczyzny. Posiadali oni dom i często działkę ziemi zw. osadą. Młynarz posiadał z reguły status człowieka zamożnego<sup>14</sup>, mimo że młyn w którym pracował nie był jego własnością.

Odżywianie się ludności wiejskiej było i jest uwarunkowane wieloma czynnikami. Nie wchodząc w zakres uwarunkowań kulturowych, co jest domeną etnografii, pod uwagę należy wziąć czynniki materialne, związane z formalnym statusem, co leży w zakresie badań historyka, wcześniej zaprezentowane. Pominięty zostanie również aspekt medyczny problemu. Chodzi o wykazanie specyfiki rodzimych możliwości ludności wsi,

a szczególnie rodziny chłopskiej. Niewiele prac ukazało się na temat żywienia, zwłaszcza w ujęciu historycznym, w odniesieniu do XIX wieku<sup>15</sup>. Ważne jest opracowanie A. Kowalskiej – Lewickiej, Zofii Szromby – Rysowej<sup>16</sup>, mimo że dotyczy ono II połowy XIX wieku. Należy zwrócić uwagę, że do lat 60. ludność wsi nie posiadała formalnego statusu niezależności, co rzutowało na sposób i strukturę odżywiania.

Pożywienie, jego jakość i ilość, zależało od środowiska naturalnego, jakim były warunki glebowe /jakość gleby/, czy możliwości rozwoju hodowli. Powszechnym zjawiskiem były wówczas klęski żywiołowe, jak pożary, gradobicia czy powodzie, które pozbawiały całe regiony elementarnych środków do życia. Rola środowiska naturalnego malała, a w coraz większym stopniu warunki żywienia zależały od możliwości produkcyjnej gospodarstw<sup>17</sup>. Względy finansowe powodowały eliminację żywności „wyższego standardu”, tj. mięsa, jaj i mąki pszennej. Ograniczano się więc do artykułów koniecznych do egzystencji, a artykuły rynkowe sprzedawano. Niewielkie dochody przeznaczano na stroje, wyposażenie wnętrza, oraz w niewielkim stopniu na poprawę „stołu” w święta i uroczystości.

Cechą charakterystyczną wyżywienia mieszkańców wsi była jednolitość pokarmów, niemal na terenie całego kraju. Następną właściwością była sezonowość spożycia, związana z cyklicznością produkcji rolnej. O. Kolberg pisał o okresach, w których spożywano określone rodzaje pokarmów, tj. od Wielkanocy do Matki Bożej Siewnej /8.IX/ spożywano same ziemniaki z twarogiem, potem do św. Marcina /11.XI/ polewkę z ziemniakami, a następnie do Wielkanocy groch z kwaszoną kapustą i ziemniaki<sup>18</sup>. Taka struktura odżywiania dotyczyła terenów Polski II połowy XIX wieku, bowiem w pierwszej połowie ziemniaki na stole chłopskim, zwłaszcza w początkowym okresie, były rzadkością.

Pożywienie więc ludności wiejskiej w XIX wieku miało charakter roślinny. Z produktów zwierzęcych, ze względu na ograniczoną skalę hodowli chłopskiej, specjalne znaczenie miał nabiał /mleko, sery/, tłuszcze i mięso wieprzowe. Hodowla świń była bowiem domeną chłopów, którzy do 1864 roku mieli obowiązek dzielić się nią z dworem, oddając tzw. naturalia, na które składały się: kury, jaja, czasem „kapłony”, tzw. „omastne”, czyli tłuszcz zwierzęcy /świński/ i „trzodne”, czyli mięso świńskie. Obciążenia te dotyczyły niewielkiej grupy mieszkańców wsi kieleckiej.

W skład pożywienia ludności wiejskiej wchodziły kasze. Ze zbóż spożywano w I połowie: proso, grykę, owies, orkisz, a także rzepę, brukiew, soczewicę, co uległo zmniejszeniu w II połowie XIX wieku na rzecz ziemniaków. Spełniały one zastępczą rolę w stosunku do zbóż, stając się podstawowym artykułem w jadłospisie mieszkańców wsi. O.Kolberg pisze

o podstawowym znaczeniu kapusty i grochu: „bo kapusta - jak czytamy - to sama gospodyni, a groch to gospodarz”<sup>19</sup>.

Jeżeli chodzi o czas posiłków, to na omawianym terenie do 1864 r. lub w niektórych regionach wcześniej, tam gdzie było czynszowanie, chłopci pańszczyźniani posilali się dwa razy dziennie, o czym wyraźnie informują przekazy, iż „wychodząc o wschodzie słońca na pracę pół godziny będą mieć przerwy na posiłek i godzinę w południe”<sup>20</sup>. Był to posiłek przyrządzany przez dwór. Być może, pozostający w domu, ze względów oszczędnościowych, spożywali jeden posiłek ranny. Ranny posiłek był gotowany i zawsze ciepły, choć nie wiadomo czy to odnosić można do pracujących w polu. Ze względu na trudności przy sporządzania takiego posiłku, przyjęć należy jego jednorodność i to, że podany był na zimno.

Chleba nie używano, jako codziennego posiłku, raczej rzadko, przypisując mu szczególną rolę, jako „dawcy życia”. A. Kowalska - Lewicka pisze, że „symbolika magiczna obejmowała przede wszystkim produkty zbożowe, mające odległe tradycje i podstawowe znaczenie w żywieniu wsi”<sup>21</sup>. Podobne znaczenie przypisywano jajom.

Mimo znacznego rozwarstwienia mieszkańców wsi XIX w. różnice w spożyciu potraw były raczej ilościowe, a nie jakościowe - jak twierdzi ww. autorka w odniesieniu do końca omawianego stulecia, co jednak z dużym prawdopodobieństwem odnieść można do całego stulecia. Choć nie odnosi to się do służby dworskiej, która w ramach tzw. „ordynarii” otrzymywała artykuły zbożowe, ale administracja odróżniała się przyjmując również inne rodzaje pożywienia, jak mięso czy nabiał.

Choć nie odnotowujemy specjalnych różnic regionalnych w sposobie odżywiania się, to jednak wpływ na nie miały czynniki zewnętrzne, jak dwór, miasta, ośrodki uprzemysłowione. Wcześniej wspomniano, że warunki naturalne były istotnym czynnikiem różnicującym poziom i strukturę pożywienia.

W pożywieniu tradycyjnym podstawowymi potrawami były przetwory zbożowe, to jest mąka i kasza, które wyrabiano z żyta, jęczmienia, gryki i prosa, a na terenach mało urodzajnych z owsa, co dotyczy Kielecczyzny. Ważnym składnikiem pożywienia były warzywa. Miejsce grochu, fasoli, bobu, zajmowały w miarę upływu czasu, ziemniaki, rzepa i brukiew. Inne warzywa spełniały rolę uzupełniającą /marchew, pietruszka, buraki/. Uprawiali je mieszkańcy wsi w przydomowych ogródkach<sup>22</sup>.

Ważne miejsce zajmował nabiał, w postaci mleka i serów. Na omawianym terenie mieszkańcy wsi utrzymywali na ogół 1 krowę. Mięso, zwłaszcza wieprzowe, było spożywane rzadko z okazji wyjątkowych świąt. „Chłop spożywał kurę gdy był chory lub gdy kura zachorowała”<sup>23</sup>.



Niewielką rolę w pożywieniu mieszkańców wsi w XIX w. odgrywały owoce, zwłaszcza śliwki, gruszki i jabłka. Uboga ludność zajmowała się zbieractwem, zwłaszcza leśnym. Ludność wiejska, w zależności od stanu finansowego, nabywała niewiele artykułów żywnościowych, głównie sól. Ważnym elementem w życiu wsi był chleb, którego wypiek odbywał się w piecach chlebowych. Przypuszcza się, że były one w zamożniejszych domach.

Część żywności, zwłaszcza na zimę, konserwowano. Do nich należało suszenie, któremu poddawano grzyby i sery. Natomiast mięso wędzono. Warzywa /buraki, pietruszkę, ziemniaki, brukiew/ przechowywano w piwnicach. Formą konserwacji żywności było solenie /kiszzenie kapusty/.

Często stosowane były różnego rodzaju polewki. Do potraw stałych bardziej rozpowszechnionych należał groch z kapustą, szeroko znaną na terenie Kielecczyny, ziemniaki z kapustą oraz kasza jęczmienna z grochem. W okresie przednówka przyrządzano potrawy z pokrzyw, lebiody, soczewicy itp., gotowanych z dodatkiem mąki i mleka.

Z okazji uroczystości pieczono tzw. kołaczce.

Ważnym zjawiskiem w życiu wsi były posty, często nakazywane przez Kościół. W tym czasie ludność wsi spożywała potrawy postne, do których należały kwaśne polewki gotowane na wodzie, postne ziemniaki, kapusta, groch i śledzie. Potrawy te spożywano w piątki, nieraz w środy i soboty oraz w wigilię Świąt Bożego Narodzenia. W święta pojawiały się na stołach potrawy wyjątkowe, jak mięsa, jaja, chleb, kołaczce itp. Jeszcze wystawniejsze było jedzenie na uroczystościach weselnych.

Pożywienie na wsi polskiej pełniło, poza biologiczną, także społeczną i kulturową funkcje, podlegając przemianom, w miarę upływu czasu.

„Urządzenie” wsi w okresie czynszowania, czyli separacji i komasacji gruntów, wymagało przeniesienia starej lub wybudowania nowej zagrody, a to pociągało za sobą znaczne koszty. Sytuacja mieszkańców wsi w omawianym okresie ulegała pogorszeniu. Długi przerastały możliwości chłopów, powodując permanentny stan ubóstwa, ciągnący się przez wiele pokoleń. Miało to swój znaczący wpływ na sposób odżywiania się i stan zdrowotności ludności wiejskiej.

#### **PRZYPISY:**

- 1 J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządowej Małopolskiej w XVIII w.*, Lublin 1922, s. 7.
- 2 A. Falniowska - Gradowska, *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego /1768-1793/*, Wrocław 1971, s. 112.

- 3 J. Piwek, *Gospodarstwo folwarczne w dobrach magnackich między Wisłą a Pilicą w latach 1815 - 1864*, Kielce 1989, s. 88.
- 4 J. Piwek, *Ekonomia kielecka w latach 1789 - 1864*, Kielce 2002.
- 5 W. Urban, *Poddani szlacheccy w drugiej połowie XVIII wieku i ich opór antyfeudalny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1958, s. 42.
- 6 Archiwum Państwowe Kielce, Archiwum Ordynacji Myszkowskiej, sygn. 278.
- 7 Tamże, Archiwum Dóbr Góry, sygn. 218.
- 8 Tamże, Archiwum Dóbr Staszowskich, sygn. 324.
- 9 Z. Kirkor - Kiedroniowa, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1962, s. 169-170.
- 10 H. Madurowicz, A. Podraża, *Regiony Gospodarcze Małopolski Zachodniej w II połowie XVIII wieku*, Wrocław 1953, s. 189.
- 11 AP Kielce, Archiwum Ordynacji Myszkowskiej, sygn. 476.
- 12 B. Szurowa, *Zagroda jako warsztat pracy rolnika w świetle przebudowy wsi w połowie XIX w.* [w:] *Wieś kielecka w dobie nowożytnej*, Kielce 1993, s. 54.
- 13 Z. Małecki, *Zajęcia dodatkowe chłopów w guberni radomskiej w połowie XIX w.*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 6, 1978, s. 110.
- 14 J. Piwek, *Gospodarka wiejska w międzyrzeczu Wisły i Pilicy w latach 1815 - 1864*, Kielce 1992, s.52.
- 15 Najważniejsze to prace: O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, red. J. Burszta, Seria IX, cz. I, Kraków 1978; S. Ciszewski, *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*. [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, t. 10, Warszawa 1886; N. Cybulski, *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*, Wrocław 1894.
- 16 A. Kowalska - Lewicka, Zofia Szromba - Rysowa, *Pożywienie* [w:] *Etnografia Polska. Przemiany Kultury Ludowej*, t.1, Warszawa s. 353-375.
- 17 Tamże, s. 354.
- 18 Tamże, s. 355.
- 19 O. Kolberg, op.cit., s. 75.
- 20 Tamże, s.80.
- 21 A. Kowalska - Lewicka, op.cit., s. 376.
- 22 Tamże, s. 330.
- 23 Tamże.